**2 DZIEŃ STWORZENIA – DROGA KRZYŻOWA**

Prolog:

„A potem Bóg rzekł: «Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich!» Uczyniwszy to sklepienie, Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem; a gdy tak się stało, Bóg nazwał to sklepienie niebem. I tak upłynął wieczór i poranek - dzień drugi”

Dzień drugi. Na Jego Słowo powstaje Niebo. Kiedy Bóg wchodzi do twojego życia, może ci się wydawać , że bałagan jest dużo większy niż przedtem. Może właśnie przechodzisz kryzys,
i wołasz do Niego aby ci pomógł, a On milczy. A może właśnie masz wrażenie , że cię ktoś odrzucił i czujesz wewnętrzne rozerwanie?

Historie oparte na faktach

**Stacja I – Jezus na śmierć skazany**

„Jak mogło mnie to spotkać? Mnie osobę wierzącą? , „Jak Bóg mógł jej to zrobić?” , „Taka tragedia a przecież rodzina tak blisko kościoła”

Jest lato, Kasia wraz ze swoim narzeczonym wracają motorem z Niemiec. Wymarzona para, planują ślub, są zaledwie 30 km od domu rodzinnego kiedy wyjeżdża im ciągnik z naprzeciwka. Wypadek. Dawid umiera na miejscu a Kasia walczy o życie. Kiedy wychodzi ze szpitala, po kilkumiesięcznej rehabilitacji, patrzy w niebo i jedyne co mówi do Boga „ Dlaczego mi to zrobiłeś” . Od rodziny Dawida słyszy oskarżenia, nie mogą na nią patrzeć bo kojarzy się im ze śmiercią ich syna. Jej rodzina mówi „mówiliśmy , że motory są niebezpieczne” . Wszyscy oskarżają rolnika, który wyjechał nie patrząc uważnie na drogę. Każdy oskarża, każdy szuka winnego, ale to nie przywróci życia Dawidowi.

Dziś Kasia jest po kilkuletniej terapii -wróciła do Boga. Uczęszcza do wspólnoty, jeździ na rekolekcje, ale nigdy nie otrzymała odpowiedzi „dlaczego”. Przestała szukać winnego. Przestała szukać odpowiedzi. Jedno jest pewne, ma nadzieję , która nie umarła, że kiedy Pan przywoła ją do siebie, będzie czekał na nią ktoś jeszcze.

Być może jesteś tutaj i nie rozumiesz dlaczego Cię coś spotkało. Dlaczego oskarżają cię w pracy, w rodzinie. Dlaczego jedni mają lepiej od Ciebie inni gorzej. Dlaczego miałeś ojca który pił, dlaczego miałeś matkę która Cię zostawiła. Na wiele z tych pytań nie znajdziesz odpowiedzi.

Spójrz na Jezusa jak stoi przed Piłatem. Widzi tłum ludzi, których kochał dużo mocniej niż Kasia kochała Dawida. Ona kochała tylko jego , a Jezus widzi nas wszystkich. I Słyszy „Na krzyż z Nim!” Co wtedy robi? Czy pyta Ojca „Dlaczego mi to zrobiłeś?, czy Maryja mówi „Jak możesz Go zabić przecież to Twój Syn!”. Obydwoje milczą.

Właśnie następuje rozdzielenie Nieba od tego co będzie w przyszłości ziemią. To co ludzkie oddziela się -na Jego Słowo -od tego co niebiańskie.

I tak upłynął dzień drugi…

## Stacja II – Jezus bierze krzyż na Swoje ramiona

Jest rok 1984 i Justyna wraz z swoją siostrą jadą na kolejne rekolekcje oazowe. W domu patologia. Ojciec pije, mama boi się go zostawić, a na tych rekolekcjach jest odpoczynek. Tam nikt nie krzyczy, tam nikt nie bije. Ale trzeba z nich wrócić. Trzeba wrócić i przetrwać do następnych rekolekcji. Tego lata serce ich matki nie wytrzymuje. Ciągle bita, ciągle poniżana, przemęczona, któregoś poranka już się nie budzi. Serce ustało. Dziewczynki zostają same
z ojcem tyranem. W ich głowach rodzi się ogromny lęk „Co z nami teraz będzie?”. Justyna ma 17 lat , Asia zaledwie 7. Dwie bardzo młode osoby, które muszą przetrwać. Mija rok. Śpią po piwnicach , uciekając przed pijanym ojcem.

 Justyna uczy się i pracuje , staję się matką dla Asi. Osamotnione, porzucone, wystraszone. Ale trzeba walczyć , trzeba żyć. Są kolejne rekolekcje na które jadą a tam Justyna poznaje Arka , po roku biorą ślub. Ojcu sąd zabiera prawa rodzicielskie do Asi i przekazują Justynie. I tak starają się żyć na nowo. Justyna zachodzi w ciążę, po urodzeniu okazuje się ,że Grześ ma porażenie mózgowe.

Żal? Ból? Rozpacz? Jak to określisz co mogła czuć kiedy się o tym dowiedziała? Przecież tyle
w życiu przeszła. Lata młodości spędzała na pracy i utrzymaniu młodszej siostry. Ojciec je bił, chodziły pobite do szkoły, i jeszcze teraz niepełnosprawne dziecko, kiedy wszystko zaczęło się układać. Co byś poczuł? Co byś zrobił?

A ona mówi „ To był najwspanialszy dzień w moim życiu kiedy mogłam przytulić mojego synka do siebie. Cieszę się , że zostałam matką i dziękuje Bogu , że powierzył mi opiekę nad Grzesiem”

Jezus bierze swój krzyż na ramiona i wyrusza w drogę. W tym tłumie, który Go bił , w tym tłumie, który na Niego pluł, stoi ojciec Justyny, stoi osoba , która cię skrzywdziła, Stoisz też Ty i stoję ja.

A Jezus? A Jezus przechodzi właśnie koło ciebie i mówi: „Mnie naśladuj, a nie ducha tego świata’’.

## Stacja III – Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem

Brak sił. A już za Nim ruszyłeś, już wziąłeś swój krzyż , kto by przypuszczał , że będzie tak ciężko.

Łukasz pochodził z dobrego domu. Jego rodzice bardzo wierzący, on razem z siostrą uczęszczali do wspólnoty przy rodzinnej parafii. Nic nie zapowiadało, że tak pobłądzi. Wyprowadził się do Szczecina, gdzie zamieszkał w akademiku. Zaczął pić na imprezach, pojawiły się pierwsze lekkie narkotyki. Wszystko tak niewinnie się zaczyna... Rodzice przesyłali mu pieniądze a on je wydawał na używki. W pewnym momencie sięga po heroinę a ta bezwzględnie zaczyna niszczyć mu życie. Z tygodnia na tydzień zmienia się jego wyraz twarzy. Wywalają go ze studiów i wtedy rodzina dowiaduję się całej prawdy. Rodzice załatwili mu pobyt w ośrodku leczenia uzależnień. Łukasz pamiętał kiedy ksiądz na religii mówił, że nie trzeba znać żadnych formułek modlitewnych żeby zacząć się modlić – wystarczy Boga poprosić. Kiedy głód narkotykowy był tak wielki, a ból całego ciała nie dał spać- Łukasz przypomina sobie te słowa i zaczyna wołać do Jezusa o pomoc. Prośba zostaje wysłuchana i wychodzi z nałogu. Kiedy opuszcza ośrodek zapisuje się do wspólnoty w Szczecinie. Zaczyna wszystko układać na nowo, aż pewnego dnia przychodzi do niego kolega z dawnych lat. Proponuję mu zapalić marihuanę, Łukasz początkowo odmawia, ale w końcu dochodzi do wniosku, że już jest uzdrowiony a jeden mu nie zaszkodzi. Tego wieczoru wraca do starych nawyków. Alkohol, marihuana i pojawia się ona- heroina. Łukasz wpada w ciąg imprez i ćpania. Koledzy i koleżanki klepią go po plecach, a on w sobie woła do Boga o ratunek bo wie, że jeśli Bóg nie pomoże mu jak kiedyś , to on umrze. Pewnego poranka, kiedy się obudził, słyszy głos w swojej głowie: „Wstań i idź za Mną”. Wiedział , że to Jezus. Ubrał się i pobiegł do kościoła. Znalazł księdza, który go wyspowiadał i pokazał mu gdzie może dziś przenocować.

Dziś Łukasz jest założycielem jednej ze wspólnot w Szczecinie, które pomagają innym wyjść
z nałogów. Jednym z jego pomocników jest chłopak, który tamtego dnia zaproponował mu marihuanę.

Może i Ty dziś upadłeś. Może myślisz , że nie ma dla Ciebie ratunku. Może znów potrzebujesz pójść do spowiedzi, może musisz przerwać tę relację, może znów musisz zawalczyć o trzeźwość. I te myśli, że znów to samo, że przegrałeś, że to bezsensu.

A Jezus dziś mówi do Ciebie:

„Wstań i idź za Mną’’

## Stacja IV – Jezus spotyka Swoją Matkę

Wystarczyło tylko spojrzenie pełnej miłości aby przezwyciężyć cały strach.

Malwina była dzieckiem bardzo aktywnym. Brała udział w wielu konkursach recytatorskich. Pewnego dnia została wytypowana jako jedyna z całej szkoły aby wziąć udział w konkursie ogólnopolskim. Mama Malwiny była bardzo zapracowana- właśnie dostała awans i musiała zostawać dłużej w pracy. Kiedy Malwina poprosiła mamę, żeby ta przyjechała na ten konkurs
i zobaczyła jak sobie radzi – ta jej odmówiła tłumacząc się pracą. Zrobiło się jej bardzo smutno… Nadszedł dzień konkursu, mama zabiegana z rana - nawet nie powiedziała, że życzy Malwinie szczęścia, tylko w pośpiechu wyszła do pracy.

 Zbliżała się godzina wystąpienia Malwiny. Kiedy wyszła na scenę zobaczyła w pierwszym rzędzie swoją mamę , która tego dnia wyszła z pracy w pośpiechu, żeby móc zdążyć na konkurs córki. Malwina zdobyła 3 miejsce spośród 300 osób, które brały udział.

Spojrzenie Matki, wystarczyło, żeby stanąć na podium.

Jezus po biczowaniu, więzieniu, oskarżeniu dopiero teraz widzi kogoś, kto Go kocha najczystszą Miłością. Widzi, że ta osoba jest, wśród tłumu, który na niego bluzga, wśród tłumu który Go nienawidzi.

Spójrz na Niego i zobacz, On dokładnie tak, dziś patrzy na ciebie. Dziś w Twoich problemach.

Dziś w Twoich zmaganiach. Spójrz na Niego i dostrzeż w Nim spojrzenie Miłującej Matki
i Miłującego Ojca.

Bo nie tak jak człowiek widzi Bóg.

Kiedy Bóg zaczął dnia drugiego rozdzielać jedne wody od drugich, i te drugie nazwał Niebem, to wiedz , że żeby dostrzec Jego działanie w swoim życiu , musisz zacząć patrzeć tak jak Maryja podczas tego spotkania. Ona po prostu jest.

( *Dziś widząc swoje dziecko , które się męczy chcemy je szybko uratować nie ufając Bog , że przecież On ma je w swojej opiece. Maryja widziała przede wszystkim skatowanego Syna, ale zaufała w pełni Bogu , że wie co robi. )*

Czasami w trudnościach wystarczy tylko być, bez słów, bez gotowych rozwiązań.

Wystarczy po prostu być

## Stacja V – Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

## Do końca życia bym żałował, gdybym mu wtedy nie pomógł.

## Posłuchaj opowiadania Krzysztofa

## „Któregoś dnia jechałem z trasy bardzo zmęczony. Chciałem coś zjeść więc zajechałem do przydrożnego baru. Przy wjeździe zobaczyłem człowieka który leżał na ziemi, a nad nim stała kobieta i rozmawiała przez telefon. Pomyślałem sobie „pijaczek pewnie zasłabł ale ok idę jeść, bo jestem głodny, a on już dostaje pomoc”. Wyłączyłem silnik, i wychodząc coś mnie tknęło,żeby jednak podejść i zapytać co się stało. Kiedy podszedłem zobaczyłem , że ta Pani owszem dzwoni po karetkę, ale ten Pan co leży dusi się własną krwią. Od razu wiedziałem co mam robić. Przewróciłem go na bok aby mógł oddychać, i zacząłem go uspokajać. Po paru minutach przyjechała karetka. Lekarz wybiegł razem z ratownikiem, i szybko wzięli pana na nosze i zanieśli do karetki. Lekarz zapytał „ Kto przewrócił tego Pana na bok aby mógł wypluć krew?” powiedziałem, że ja , a na to usłyszałem: „ gdyby Pan tego nie zrobił, on by już nie żył, bo by się udusił”. Karetka odjechała, a kobieta która ją wezwała powiedziała mi, że nikt wcześniej, choć przejeżdżał obok, się nie zatrzymał żeby pomóc, a ona spanikowała i nie wiedziała co robić oprócz tego, że musi zadzwonić po pomoc. Do końca tego dnia nie byłem w stanie nic zjeść. Co by się stało gdybym jednak wybrał jedzenie zamiast poszedł i mu pomógł?”

## Choroba ludzkości to obojętność. Często zakładamy, że ktoś sobie poradzi, że nie potrzebuje naszej pomocy.

## Jezus był skazańcem, W tamtych czasach śmierć na krzyżu była czymś najbardziej haniebnym. Pojawia się Szymon , który wraca z pracy, zmęczony, głodny. Widzi kolejne egzekucje jakiegoś skazańca, a tu jeszcze przymuszają go do pomocy. Nie szli razem długo ale wystarczająco by pomóc.

## Bóg nie oczekuje od ciebie wielkich dzieł . Pewien młody człowiek zapytał Świętą Matkę Teresę z Kalkuty co ma robić aby stać się lepszym człowiekiem, ona odpowiedziała mu: „ Idź i kochaj swoją rodzinę”

## My szukamy nazbyt często tego co wielkie, a zamykamy się na to co małe.

## Idź i kochaj swoją rodzinę – to wystarczy.

## Stacja VI – Św. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

## To druga kobieta po Maryi która okazała Mu miłość nie patrząc na tłum. Bo miłość czysta, jest odważna.

## Magda szła do sklepu po zakupy. Zobaczyła, że na trawniku leży kobieta. Pijana i brudna. Wszyscy patrzą z obrzydzeniem. Można kupić jej coś do jedzenia i zaspokoić swoje sumienie. Ale można pójść o krok dalej. Magda zrobiła zakupy, i wychodząc ze sklepu podeszła do tej kobiety. Nie proponowała jej bułki, ani wody, ale zaproponowała , żeby poszła z nią do jej domu i się wykąpała, wyspała, najadła. Pani Ania poszła za nią i to był dzień, który zmienił jej życie. Dziś Pani Ania pracuję w sklepie spożywczym , wynajmuje małe mieszkanie i jej życie wygląda zupełnie inaczej. Wystarczyło, że spotkała taka „Weronikę”, która nie oceniła, nie obrzydziła się nią , a po prostu podeszła i wytarła jej twarz.

## I Ty możesz zostać taka Weroniką. Nie każdy z nas ma tyle miłości do bliźniego aby zdobyć się na taką odwagę jak Magda. Nie każdy z nas potrafi przyjąć tę pomoc jak Pani Ania, ale każdy z nas może zrobić cokolwiek aby odmienić czyjeś życie. Może masz taka osobę w szkole , którą ktoś wyśmiewa? Może masz nauczyciela, którego nikt nie lubi? A może masz w rodzinie kogo, kogo nikt już nie odwiedza bo jest stary, biedny albo po prostu nudny?

## Pomyśl o tym, gdzie dziś możesz być dla kogoś Weroniką. Czasami wystarczy dobre Słowo, myśl, uśmiech. Spróbuj, otrzeć czyjąś twarz z krwi, ran, śliny i zmęczenia.

## Stacja VII – Drugi upadek pod krzyżem

## Tu nie będzie żadnej historii. Tu będziesz Ty i twoja historia.

## To jest stacja dla Ciebie.

## To moment, w którym każdy z nas się znalazł lub znajduje. Moment w którym nie masz już sił. Miało być lepiej. Już miało wyjść na prostą, a tu kolejna diagnoza, kolejny komornik, kolejna zdrada. A miało być lepiej. A obiecałam sobie, że nigdy więcej.

## Pomyśl , że Jezus upadł po raz drugi. Wykończony, osłabiony, omdlały, głodny, odwodniony… Upada, nie ma już sił. Ale On wie, że aby wypełnić wolę Ojca, musi iść dalej. Pomyśl, że On przeszedł dokładnie to samo, co Ty teraz przechodzisz. Jego ciało miało już gorączkę wywołaną obrażeniami po biczowaniu. Cierń z korony cierniowej wbijał Mu się do mózgu. Jest upał. Dzieci podrzucają mu kamienie pod nogi, które ranią Jego stopy. Wokół sami oszczercy. Okupanci, co chwila popychają Go, inni się śmieją opluwając Mu twarz. Spójrz na Niego i zobacz jak mimo tych okoliczności idzie dalej.

## (zrób chwile przerwy)

## Pamiętaj: „ To nie droga jest trudnością, ale trudności drogą”.

## Stacja VIII – Jezus pociesza płaczące niewiasty

Miałem „syna”.

Byli rodziną ,w której niczego nie brakowało. Tata zarabiał na chleb, a mama zajmowała się ich córkami. Dom wypełniała rodzinna atmosfera. Wiedzieli o Dawidku, który umarł zanim narodziła się pierwsza córka. Mama poroniła w 4 miesiącu ciąży. Było to jej pierwsze dziecko, więc szansa na kolejne były znikome- tak przynajmniej usłyszała od lekarzy. Jednak na świat przychodzą dwie córki i są ogromną radością w domu. Któregoś wieczoru, kiedy rozmawiały ze swoją mamą usłyszały od niej, że jest w ciąży i ogromnie się ucieszyły. Tygodnie mijały, dziewczynki głaskały mamę po brzuchu i mówiły do maleństwa. Mija 17 tydzień ciąży idą na wizytę kontrolną całą rodziną. Słyszą ,że dziecko rozwija się prawidłowo i już widać jaka to płeć. Nikt nie chciał jej poznać poza jedną z córek, która chciała urządzić pokoik dla maleństwa malując mu coś na ścianie. Kiedy rodzice opuścili gabinet razem z jej młodszą siostrą usłyszała od lekarza: „Gratuluję będziesz miała braciszka”. Tego wieczoru już myślała jak zagospodarować ścianę , co braciszkowi namalować, i jakie ciuszki już kupować. Następnego dnia w szkole myślała tylko o tym.. Wróciła do domu pełna pomysłów, po czym usłyszała od mamy:
 „Nie denerwuj się tylko, ale zaczęłam krwawić i muszę jechać do szpitala”. Nikt nie zakładał najgorszego – przecież były badania. Niestety diagnoza była najtrudniejsza-poronienie.
W szpitalu czekał mąż i dziewczynki, aż to wszystko się skończy. Z Sali zabiegowej wyszła pielęgniarka , która trzymała małe zawiniątko- usłyszeli „to był chłopiec”. Ogromy lęk i rozpacz. Lęk o mamę i rozpacz, że Kevinka na pewno z nimi nie będzie. Wtedy tata wypowiedział słowa „ Miałem syna”.

Na drugi dzień pojechali odwiedzić mamę. Oni zdruzgotani, zapłakani. Idą aby ją pocieszyć ,ale gdy tylko wchodzą do sali nie mogą powstrzymać łez. I zamiast ją pocieszyć ona pociesza ich.

To było jej trzecie i ostatnie poronienie.

Jak to może być , że kiedy sam przechodzisz trudności stajesz się oparciem dla tych, którzy
w tych trudnościach są przy tobie? Skąd bierze się ta siła, która pozwala nie załamywać się przy innych ,żeby ze względu na miłość i troskę o nich, nie utrudniać im tego cierpienia?

Zobacz ilu ludzi chorych na raka pociesza swoje rodziny?

Skąd brać tę siłę?

Może miałeś taka sytuację kiedy wspierałeś innych mimo, że sam cierpiałeś?

Pomyśl, że Jezus pociesza niewiasty choć sam ledwo stoi. Choć wszystkie bluzgi rzucane są na Niego. Choć sam wie, że idzie na śmierć. Spróbuj tak jak On. Spróbuj pomyśleć, tak jak On i iść pocieszyć kogoś, choć samemu nie jest ci lekko.

## Stacja IX – Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem

Dzień drugi stworzenia świata, jest tak naprawdę początkiem w całym dziele stworzenia. Zanim powstaną piękne ogrody, zwierzęta, sklepienia, człowiek, trzeba gdzieś zacząć. Aby pójść za Bogiem, często od decyzji dnia pierwszego kolejnym krokiem jest przebaczenie dnia drugiego…

„Nigdy mu tego nie wybaczę!”

Jan długo szukał odpowiedniej żony. Modlił się wiele do Pana Boga ale nie spotykał żadnej, która kochałaby Boga tak samo jak On. Zaczął głosić różne konferencje, jeździć na rekolekcje,
aż napisał książkę i na jednym ze spotkań autorskich poznał Maję. Obydwoje bardzo się w sobie zakochali, po czym w niedługim czasie wzięli ślub. Owocem ich związku była Edyta. Niestety przy porodzie nastąpiły komplikacje i okazało się, że Maja nie będzie mogła mieć więcej dzieci. Zaczęli Bogu dziękować i Go uwielbiać za dar życia Edyty. Ta wyrosła na piękną i mądrą kobietę. Skończyła medycynę i zaczęła praktyki w pobliskim szpitalu. Kiedy wracała z dyżuru , późną porą, została brutalnie zgwałcona i zabita. Jedyna córka… Sprawcę szybko złapano i osadzono,
 a rodzice próbowali pozbierać się po niewyobrażalnej stracie. Odsunęli się w tym żalu od Boga na długie miesiące. Nie rozumieli, jak Bóg mógł dopuścić do tak okropnej tragedii. Trzy lata później, Jan znalazł nagrania swoich konferencji. Jedna z nich nosiła tytuł: „ O przebaczeniu”. Włączył ją, żeby zobaczyć czy w ogóle jeszcze działa. Przesłuchał swojej własnej konferencji
 o przebaczeniu i zrozumiał , że musi przebaczyć temu oprawcy. Że chce tego Bóg, że na pewno chce tego jego córka. Zabójca dostał karę dożywocia, został osadzony w mieście położonym
 o 300 km dalej. Jan zrozumiał, że nie może wrócić życia swojej córce ale może ocalić swoje własne oraz tego zabójcy. Po wielu tygodniach modlitwy, decyduje się jechać żeby spotkać się z tym człowiekiem.

Do spotkania dochodzi w październikowy dzień, patrzą sobie w oczy, ojciec i oprawca – obydwoje płaczą, rozstają się bez rozmowy. Jedyne co wybrzmiało w tej sali to słowa ojca „Przebaczam ci”.

Może pomyślałeś , że Ty byś tak nie umiał? Albo, że historia jest niemożliwa żeby była prawdziwą. To historia która zdarzyła się naprawdę pokazuje jak ważne jest przebaczenie. Dlaczego słyszysz ją przy trzecim upadku? Bo ten jest najtrudniejszy.

Może cię kiedyś zranili, skrzywdzili, poniżyli. Może ktoś kogoś zabił z twoich bliskich.

Przypomnij sobie te sytuacje, i te osoby. I spróbuj, tak jak Jezus wziąć swój krzyż, tych ludzi,
te sytuacje i iść dalej.

Spróbuj przebaczyć , choć ciężko, choć często sytuacje były zbyt trudne, wiem, też tak miałem.

Ale spójrz na Niego, weź ten krzyż i idź dalej… To ostatni upadek. Najtrudniejszy. Gdyby On się wtedy poddał, nie byłoby mnie, ciebie , nikogo z nas- tutaj.

I Ty się teraz nie poddawaj, ale wytrwaj…

## Stacja X – Jezus z szat obnażony

Szata Jezusa przykleiła się do Jego Świętego Ciała. A ktoś, bez najmniejszej delikatności po prostu przyszedł i z całą mocą zerwał szaty. Rany zaczynają krwawić jeszcze bardziej. Stoi nagi. Co można było bardziej zrobić by Go zakatować? By Go poniżyć?

Pozostań chwilę przy Nim. Spójrz na człowieka zmasakrowanego.

Pomyśl, że Jezus którego znasz z Ewangelii żył naprawdę. Naprawdę był w Kanie Galilejskiej, naprawdę rozmnożył chleb i ryby, naprawdę przywrócił wzrok niewidomemu. A teraz spójrz,
co z Nim zrobili.

Czy chcesz Mu coś powiedzieć?

## Stacja XI – Jezus przybity do krzyża

Ostatnie momenty dzielą nas od pojednania na wieki z Ojcem, bo Jezus zrobił to dla mnie, dla ciebie. Otworzył bramy NIEBA.

Na słowo Boga rozdzieliły się wody jedne od drugich. I jedne z nich Bóg nazwał niebem, dzieliło ich tylko sklepienie. Między niebem a wodami, które staną się później ziemią jest sklepienie. To sklepienie to był krzyż. Tym sklepieniem była śmierć Jezusa. To On otworzył nam Niebo, które było wodą. Jak często mówimy, aby Bóg wylał na nas „deszcz łask”. Gdyby nie sklepienie, nie byłoby deszczu.

Przybij wszystkie swoje troski do krzyża Pana. Oddaj Mu teraz to, z czym się zmagasz. Teraz poproś o uzdrowienie, o rozwiązanie problemów, o naprawienie relacji. Jednym ze słów, które słyszymy od Jezusa z krzyża jest słowo „Pragnę”. On to mówi dziś do Ciebie:

„Pragnę ci pomóc. Pragnę twojej miłości”

## Stacja XII – Jezus umiera na krzyżu

Wykonało się. Nie ma przy krzyżu tłumów , które Mu towarzyszyły zanim został skazany. Nie ma uczniów. Nie ma wszystkich przyjaciół, których kochał.

Tłum wrócił do swoich obowiązków, może plotkowano jak to straszna zbrodnię uczynił, może jeszcze wisząc na krzyżu słyszał obelgi. Stała też tam Jego Matka- która dla większości tam nie była Matką Boga, a jedynie Matką Skazańca. Odszedł. Bez krzyków. Bez kłótni. Zostawiony. Zdradzony. Osądzony.

Wiele w życiu przyjdzie nam doświadczyć. Będą to momenty radosne, pełne nadziei. Wiele wiosen przed nami, dobrych obiadów u mamy, wiele wakacji nad morzem.

Jednak kiedy przyjdzie nam iść na Golgotę swoich pożądań, pragnień, zdrowia , relacji, będziemy szli sami. Popychani przez ludzi, którym wiele razy pomogliśmy. Opluwani przez innych , których nie znaliśmy. Skazani przez zupełnie niesprawiedliwych sędziów.

Na Golgotę, drogi bracie i droga siostro pójdziesz sam.

Ty będziesz musiał podnosić się trzy razy. Ty będziesz musiał znosić pomoc, której wcale nikt nie chce ci udzielić, a jedynie robi to bo mu kazano. Ty będziesz miał oparcie jedynie
w spojrzeniu miłości, do którego nie trzeba dodawać zbędnych słow. Każdy z nas przejdzie swoją drogę krzyżową. Przy krzyżu wytrwały tylko Maryja i uczeń, który bardzo umiłował.

Podziękuj Bogu za Jezusa i za Jego ofiarę, ale podziękuj tutaj Bogu też za przyjaciół, których może często nie widzisz w swoich trudnościach, a oni właśnie stoją w tym tłumie i wspierają cię po cichu bo do końca wierzą , że dasz radę. Jednym z nich jest sam Bóg.

## Stacja XIII – Jezus zdjęty z krzyża

Maryja. Ta która wytrwała. Kładą na jej kolana Jezusa. Zmasakrowanego, wykrwawionego.

W Nim już nie ma życia.

Miałeś kiedyś taką sytuację , że umarł ci ktoś bliski? Albo właśnie rozstałaś się z kimś kogo bardzo kochałeś? Albo ktoś cię zranił. Wychodzisz na miasto a tam ludzie pędzą, tramwaje jeżdżą , ktoś na kogoś trąbi. W świecie nic się nie zmieniło choć dla ciebie zawalił się cały świat. Maryi oddali jej skatowanego Syna i poszli do domu. Oplutego, poranionego z koroną cierniową. Oddali
i poszli. Co Ty jako Matka czułabyś gdybyś widziała, że czyjeś dziecko zabito i spotyka je matka? Widzisz jak je ściska, żegna się z nim, rozpacza. Odwrócisz się i pójdziesz bez wzruszenia?

Z tym spotkała się Maryja. Dla Niej Jezus był przede wszystkim Synem. Jedynym Synem. Spójrz Oczami Matki na tę stację.

Maryjo, nie odwracam wzroku od Twojego cierpienia. Pozwól mi być razem z Tobą. Ona zrobiła to też dla ciebie.

## Stacja XIV – Jezus złożony do grobu

Już koniec? Już po wszystkim? A przecież mówił, że jest Mesjaszem. Przecież tyle nam obiecywał, a teraz składają Go do grobu. Umarł. Już koniec.

Oddaj teraz Bogu wszystkie utracone nadzieje, że twoją sprawę uda się rozwiązać. Oddaj Jemu wszystkie swoje zawody, rany, poniżenia. Oddaj Bogu teraz siebie i poczekaj.

On jest wierny swojemu Słowu. Nawet jeśli wydaje ci się, że już wszystko stracone.

**Poczekaj- wkrótce zmartwychwstanie**

Zakończenie
„I tak upłynął wieczór i poranek - dzień drugi”.